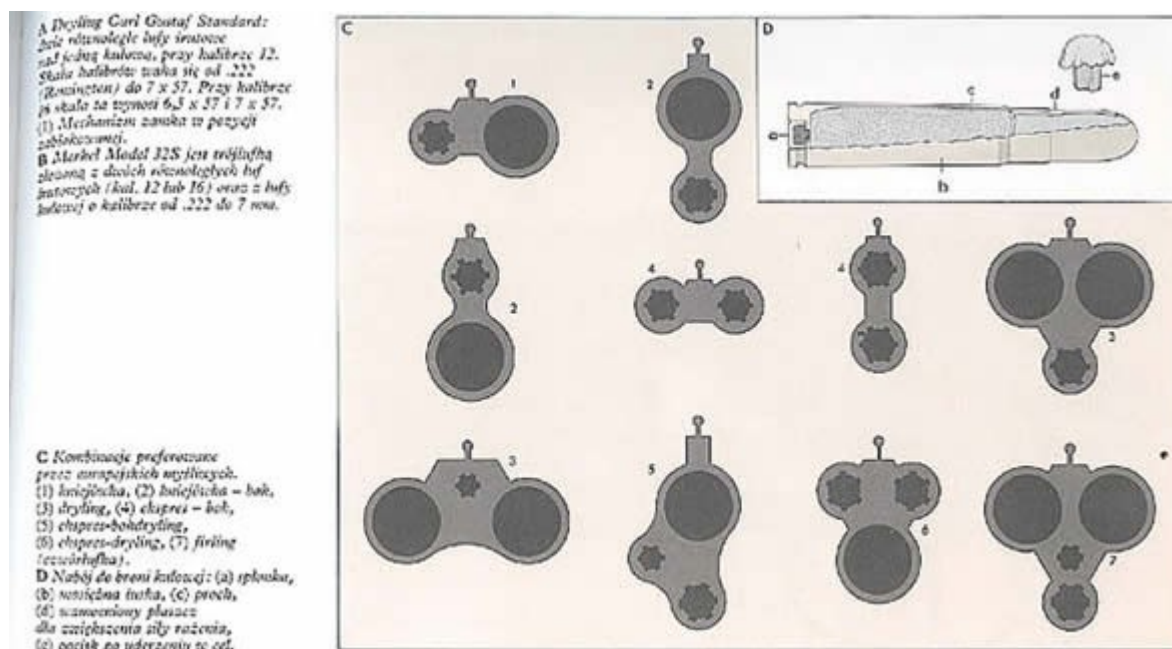


ABC broni kulowej

Wybór pierwszego sztucera

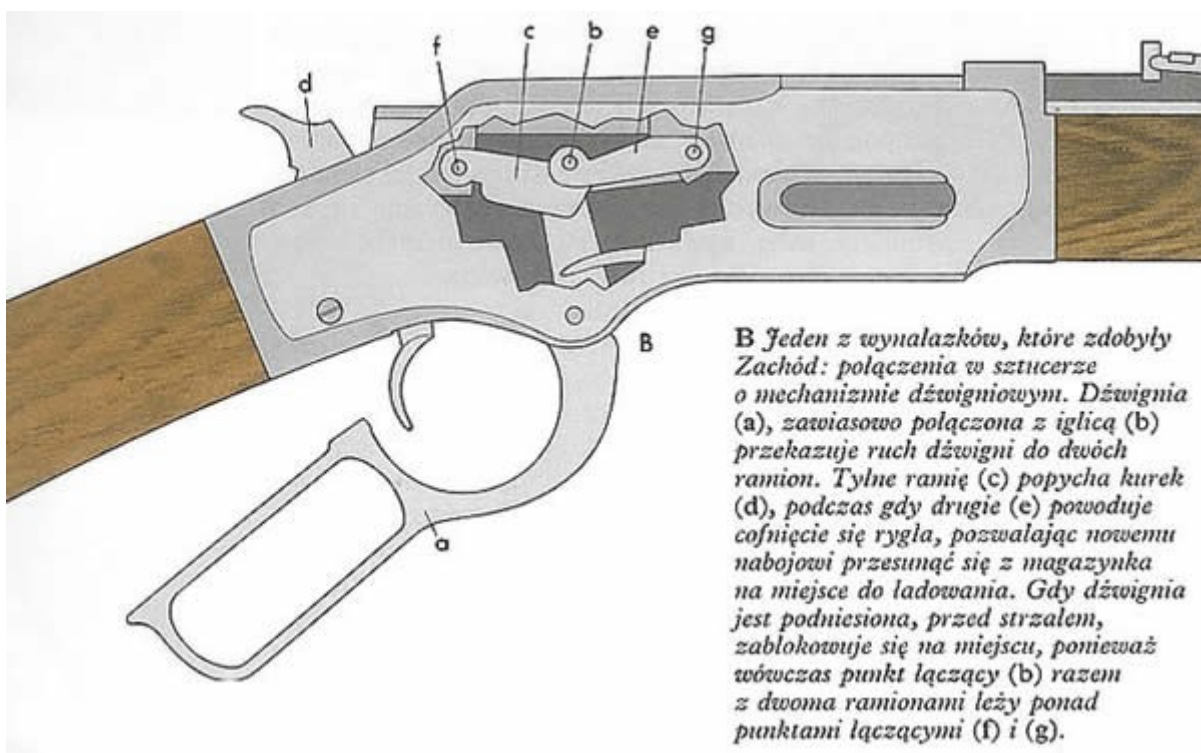
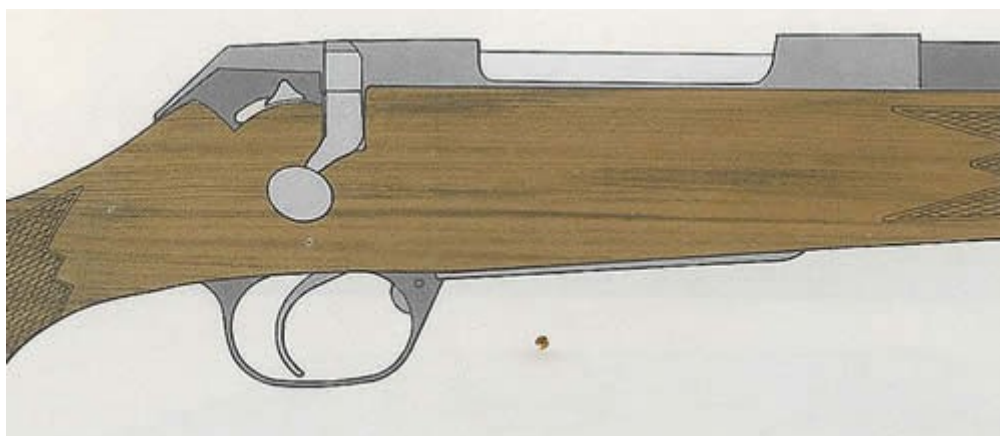
Przygoda z bronią kulową powinna rozpocząć się od starannego jej doboru. Strzelanie kula rzadzi się swoimi prawami, wymaga szczególnej precyzji, treningu oraz zachowania ogromnej ostrożności. Pamiętać należy, że zasięg kuli, który zależy od kalibru, może dochodzić nawet do 3 mil. Niewątpliwie najważniejsza i równocześnie najbardziej kłopotliwa sprawa jest dobranie właściwego kalibru. Jest to trudne, ponieważ nie wymyślono jeszcze kalibru „do wszystkiego”.

Co to w ogóle jest kaliber? Kalibrem określa się średnicę wewnętrzną lufy, a co za tym idzie rozmiar pocisku. Może on być podawany w mierze calowej, np.: .243 Win, .308 Win (określa jedynie średnicę pocisku) lub metrycznej, np.: 7x64, 8x57 (określa średnicę pocisku i długość lufki).



[Tabela balistyczna](#) przedstawia kilkadziesiąt kalibrów, począwszy od .17 Rem na .460 Weatherby Mag kończąc. Nawet doświadczeni strzelcy mają poważne dylematy przy wyborze tego właściwego. Decyzja jest naprawdę trudna, a zależy przede wszystkim od tego w jakim celu i gdzie broń ma zostać użyta. W niektórych stanach przepisy prawne określają najmniejsze dopuszczalne kalibry do pozyskiwania poszczególnych gatunków

zwierząt. Wobec tego faktu wydawać by się mogło, iż wybór dużego kalibru powinien rozwiązać problem. Może się jednak okazać, że rozwiązanie to nie jest dobre dla każdego. Mocne kule typu 7mm Rem czy 300 Win Mag charakteryzują się świetnym rażeniem zwierzyny, lecz również mocnym „kopnięciem” i towarzyszącym wystrzałowi dużym hałasem, który znacznie obniża komfort strzelania, co w efekcie zmniejsza celność strzelającego. Potężny huk i odrzut mogą wywołać u strzelca lek pociągnięcia za spust, co prowadzi do jego zrywania i zwiększenia ilości niecelnych strzałów. Dlatego też należy pamiętać, że im mniejszy kaliber tym większy komfort strzelania, a co za tym idzie lepsza koncentracja i wypracowanie strzału. Mniejszy kaliber oznacza też lżejszą broni, co przy wielogodzinnych marszach ma niemalże znaczenie. Chciałbym jednak dodać, że najmniejsze kalibry 22, czyli 5,6 mm (zwłaszcza te najszybsze) charakteryzują się względnie szybkim zużyciem lufy (średnio 800 kul utrzymuje się w calu na 100 metrach) i jeśli ktoś planuje strzelać bardziej treningowo warto pomyśleć o chromowanej lufie, której żywotność jest dwukrotnie dłuższa.



Reasumując, jeśli planujemy polować głównie na gatunki takie jak kojot czy jelen wirginijski można używać kalibru 5,6 mm (nie we wszystkich stanach prawo na to pozwala) lub wyższych. Osobście polecam 243 Win., szczególnie przy polowaniu na jelenia, daje to nam lepsze rażenie w razie gdyby kula trafiła nie w 100 proc. tam gdzie była planowana. Sam moment strzału jest bardzo stresująca chwila i pomimo zdobytych podczas treningu umiejętności z precyzją może być różnie, a kule małych kalibrów muszą

być ułożone precyzyjnie, w przeciwnym bowiem razie może dojść do naprawdę bardzo nieprzyjemnych, wielogodzinnych poszukiwań postrzałka. Jest to sytuacja, do której etyczny myśliwy nie może doprowadzić.

Jeżeli chodzi o pozyskiwanie takich gatunków jak elk czy los to niektóre stany wymagają kalibru .270 jako bezwzględnego minimum. Osobiście za optymalne uważam te od 7 do 8 mm, a zwłaszcza popularne .30-06 czy .308 Win, które cechuje być może nie najlepsza balistyka, ale niewątpliwie mają one największy wybór wagowy pocisków, co zwiększa zakres ich zastosowania.

Proponuje nigdy nie nadrabiać precyzji energią pocisku i nie strzelać poza zakres własnych umiejętności. Pamiętajmy, że celnie strzelić jest sztuka, ale jeszcze większa jest rezygnacja z niepewnego strzału.

Rafal Hes